

nadmiernie i stracił na ziemię część wojska nieba oraz gwiazdy i podeptał je (8, 10). Jest to obraz niezwyklej pychy Antiocha, króla syryjskiego, który znieważył świątynię w Jerozolimie i zniósł nieustanną ofiarę całopalną (r. 8). Jednakże triumf demonicznego króla nie będzie wieczny. Po 70 tygodniach lat skończy się udręka (9, 24). I chociaż prorok apokaliptyk zapowiada nawet śmierć Pomazańca (9, 26), przepowiada także w wizji jego triumf i przyszłe powszechne poszanowanie. *I ujrzałem w nocnych widzeniach, a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn człowieczy. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie* (7, 13—14). Autor posługując się stylem apokaliptycznym, zachęca rodaków do ufności w Opatrzność, mimo wielkich cierpień i chwilowego triumfu zła i wieścił szczęsną przyszłość mesjańską pod rządami Syna Człowieczego.

Księga Daniela należy do literatury apokaliptycznej, której początki sięgają już proroka Izajasza (24—27) i Zachariasza (9—14). Księga Daniela została literacko przepracowana i wykończona dopiero w okresie Antiocha IV Epifanesa (II w. przed Chr.). Apokalipsa pochodzi od słowa greckiego *apokalypto*, co znaczy odkrywam, odsłaniam. Autor chce nam odsłonić plany Boże, realizowane w dziejach świata. Nawet przeszłość wspomina autor tak, jakby dopiero miała się dokonać.

Kęty

KS. STANISŁAW PIĄTEK

Ks. Jerzy Chmiel

MATERIAŁY BIBLIJNE DO HOMILII ŻAŁOBNYCH (III)

EWANGELIE

1) Mt 5, 1—12a: *Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie.*

Egz e g e z a. „Osieć błogosławieństw” otwiera mowę Pana Jezusa będącą niejako programem chrześcijańskim. Jaki jest sens wypowiedzenia przez Chrystusa tych błogosławieństw, które Synoptycy przekazują nam w dwóch wersjach (Mt 5, 3—12; Łk 6, 20—26?)

1. Jest to najpierw uroczyste potwierdzenie obietnic Bożych ze Starego Testamentu odnoszących się do szczęścia człowieka.

W literaturze mądrościowej i pobożnościowej (Psalmy) Starego Testamentu napotykamy bardzo często formuły błogosławieństw, które określają, na czym polega prawdziwe szczęście człowieka. Błogosławiony jest ten, który idzie drogą Bożą, tzn. zachowuje prawo Boże, jest pobożny, sprawiedliwy, uczciwy, szczery. Otrzyma on za to zapłatę — będzie nią sam Bóg. Pojęcie szczęścia przenosi się z płaszczyzny dóbr ziemskich na płaszczyznę życia wiecznego. Ci będą szczęśliwi, którzy pokładają nadzieję w Panu.

2. Jest to dalej proklamacja dóbr mesjańskich zapowiedzianych w Starym Testamencie, a przyniesionych przez Jezusa Chrystusa. Szczęściem człowieka będzie Bóg w Jezusie Chrystusie — Zbawcy. Łączy się z tym radość, będąca cechą czasów mesjańskich. Udział w szczęściu będą mieli przede wszystkim „ubodzy w duchu”, tzn. biedni (nazywani w Starym Testamencie po hebrajsku *anawim*) i opuszczeni, pokorni i cisi — na wzór samego Mesjasza, który jest *łagodny i pokorny sercem* (Mt 11, 29). Akcent został położony nie tyle na szczęśliwość doczesną (rekompensata materialna na zasadzie „do ut des”), ile przede wszystkim na stronę duchową, wewnętrzną.

Zastosowanie. Kościół czyta perykopę o ośmiu błogosławieństwach” przy zgonie chrześcijanina na zasadzie programu, w najlepszym tego słowa znaczeniu. Cóż może bowiem lepszego uczynić, jak przy „zrodzonym dla życia wiecznego” — bo tak nazywamy po chrześcijańsku zmarłego — przypomnieć słowa samego Zbawiciela mówiące o celu człowieka i o środkach doń prowadzących. Na kanwie tychże słów możemy lepiej zrozumieć słowa Apokalipsy św. Jana: *Błogosławieni, którzy w Panu umierają — już teraz* (14, 13).

Co do wielu rzeczy ludzie od wieków spierają się, lecz co do jednej rzeczy zgodzić się muszą: śmierć jest tajemnicą, której nie możemy rozumowo bez reszty wyjaśnić, jest murem nieprzeniknionym, przez który nie można przejść bezkarnie. „Osiem błogosławieństw” jest jak gdyby streszczeniem Objawienia odnośnie sensu życia i śmierci człowieka. A jest to streszczenie najlepsze, jakie może być, bo uczynione przez samego Jezusa Chrystusa.

Historia religii zna wiele pięknych życzeń, które żywi wkładali do grobów swym umarłym albo które wypisywali na okazałych pomnikach sepulkralnych. Chrześcijanie przy śmierci swojego brata (swojej siostry) przypominają słowa Jezusa Chrystusa, które są życiem. *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego* (J 6, 68).

2) Mt 25, 31—46: *Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego.*

Egzegeza. Na kartach Pisma świętego stosunek człowieka do Boga ujmowany jest częstokroć na obraz sądu lub procesu. Temat

to stary w historii religii, dość wspomnieć o „sądzie nad zmarłym” w starożytnym Egipcie lub Grecji. W Piśmie świętym jest on jednak ujęty specyficznie i bez precedensu.

1. Wiara w sąd Boży mocno była ugruntowana w Izraelu. Wierzone najpierw w sąd Boży w historii — Bóg, Pan historii osądza narody, w szczególności zaś sposób naród wybrany (por. fakty Exodus). Spodziewano się dalej sądu końcowego, eschatologicznego. Bóg jest niejako w stanie procesu ze swoim narodem, osądza go według jego postępowania. Należy oczekiwać ostatecznego osądzenia, nazwano to Dniem Pańskim. Był to najczęstszy temat nauczania prorockiego.

2. Nauczanie Jezusa Chrystusa często zwraca się do Dnia Pańskiego. U św. Mateusza znajdujemy opisaną w scenerii królewskiej scenę sądu dokonywanego przez Syna Człowieczego, gdzie kryterium osądzania są zwykle drobne uczynki ludzkie. Wykonywanie lub nie wykonywanie tychże uczynków związane jest z przyjęciem lub nie przyjęciem Chrystusa i jego Ewangelii: *Panie, kiedyśmy Cię widzieli...*

3. Zauważmy, że u św. Mateusza śmierć Jezusa na krzyżu następuje przy akompaniamencie zdarzeń powszechnie uważanych za znaki eschatologiczne (ciemności, trzęsienie ziemi — Mt 27, 45. 51 nn). Ponadto po perykpie sądu Syna Człowieczego następuje opis męki i śmierci Jezusa. Śmierć Jezusa jest więc osądzeniem świata i zapowiedzią ostatecznego przyjścia Syna Człowieczego, z wielką mocą i chwałą (zob. Mt 24, 29 nn).

Zastosowanie. Życie człowieka jest ustawicznym sądem, ciągłym procesem. Człowiek musi osądzać sam siebie poprzez głos sumienia, wybierać dobro, odrzucać zło. Człowiek dalej jest osądzany przez otoczenie, społeczeństwo, historię, Boga. Najtajniejszy i najdłuższy proces człowieka ciągnie się z Bogiem. Ile w tym jest przewinień, zdrady i nieuczciwości ze strony człowieka. A Bóg ciągle domaga się od człowieka wierności na mocy dzieła stworzenia i odkupienia, domaga się tego jako od swojej własności. Bo własnością Boga jesteśmy.

Inny jeszcze rodzaj sądu dokonuje się na człowieku. To sąd szarości, zwykłości życia. Świadomość powtarzania tak drobnych rzeczy, że wydawałoby się, iż szkoda w ogóle o nich wspominać — dać komuś się napić — o tym nikt nie napisze w żadnym sprawozdaniu... A jednak Chrystus wspomina o tych drobiazgach, gdyż one nagromadzone mają siłę przetwarzania. *Panie, kiedyśmy Cię widzieli...* Wydawało się człowiekowi, że nic w życiu nie zrobił — osądzą go jego drobne, uczciwe, szlachetne, dobre uczynki.

Wreszcie sąd nad człowiekiem przez śmierć. Wcześniej niż człowiek umrze, jest już osądzony przez Jezusa, przez Jego śmierć.

Śmierć nasza jest uczestnictwem w śmierci Chrystusa, tak jak nasze kiedyś zmartwychwstanie jest uczestnictwem w Zmartwychwstaniu Jezusa. Śmierć człowieka jest usłyszeniem wyroku Chrystusa: *Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego.*

Nasza modlitwa za zmarłego jest apelacją do zbawczej śmierci Jezusa — „wspominając zbawczą mękę Twojego Syna” (modlitwy eucharyst.). Modlitwa chrześcijańska tak zwraca się do Sędziego naszego życia, Jezusa Chrystusa:

„Racz pamiętać, Jezu drogi,
Żem przyczyną Twojej drogi,
Nie gub mnie w on dzień tak srogi.
Długoś szukał mnie znużony,
Zbawił krzyżem umęczony,
Niech ten trud nie będzie płonny”

(*Dies irae*)

3) Łk 7, 11—17: *Młodzieńcze, tobie mówię, wstań.*

Egzegeza. Opis faktu wskrzeszenia młodzieńca z Nain jest dla nas pouczeniem, a nie tylko kronikarskim zapisem. Już św. Augustyn mówił, że „takie czyni Słowa są dla nas słowem”. Jaka jest wymowa tego faktu w oparciu o egzegezę tekstu?

1. Wskrzeszenie młodzieńca jest znakiem czasów mesjańskich i Boskiego posłannictwa Jezusa. Chrystus jest PANEM (Kyrios) życia i śmierci, a więc jest Bogiem, bo któż może pokonać śmierć! Chrystus wskrzesza człowieka mocą Swego słowa, a nie przez jakieś zabiegi reanimacyjne. Słowo Weielone ma moc nad śmiercią.

2. Fakt wskrzeszenia jest znakiem przejścia ze śmierci do życia w sensie duchowym, a więc przejściem ze stanu grzechu do stanu łaski. Takie przejście może dokonać się tylko pod Bożym przewodem.

3. Cud spod Nain jest tym nigdy nie milknącym znakiem mocy Boga, który jedynie ma moc wyrwania od śmierci i ostatecznego utrzymania przy życiu.

„Znak spod Nain zreferowany nam przez ewangelistę ma tę cechę, że sens jego w ujęciu tradycji Kościoła jednakowo był, jest i zawsze będzie dostępny i rozumiały nie tylko dla umysłów zbrojnych w arsenał wiadomości z zakresu filologii, historii i nauk ścisłych, lecz dla każdego umysłu szczerze szukającego prawdy”. (o. A. Janowski, OSB, *Znak spod Nain*, 178).

Zastosowanie. Jaką mocą tchnie zdanie Pana Jezusa rozkazującego zmarłemu wstać! Nie jest to obietnica, przypuszczenie możliwości, ale rozkaz. Kto może rozkazywać śmierci? Tylko PAN, który od początku Objawienia był czczony jako Bóg żywy i żyjących. Pan Jezus rozkazuje przez słowo. Słowo, które wyszło z ust Boga-Człowieka, ma taką siłę w sobie, że może ożywić umarłego. Jak

bardzo musimy zaufać słowu, które ożywiło zmarłego młodzieńca.

Kiedy zbieramy się na modlitwie za zmarłego, to jesteśmy umocnieni wiarą w słowo Jezusa, który mówi nam o życiu wiecznym. Cała nasza modlitwa opiera się na Słowie Wcielonym — „On jest Słowem Twoim, przez które wszystko stworzyłeś” modlimy się w prefacji przed II modlitwą eucharystyczną.

Słowo Pana Jezusa ma moc pocieszyć zrozpaczonych. Na widok płaczącej matki *Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: „Nie płacz”*. Zdolne jest słowo Pana ukoić wszelki ból, nawet jeśli byłby to tak wielki ból, jak ból matki, której jedyny syn umarł — jak ból po stracie najdroższej na świecie istoty.

Nie sposób przejść obok tego wskrzeszającego słowa Jezusa — *Ci, którzy nieśli mary, stanęli*. Człowiek musi przystanąć na dźwięk takiego słowa. *A wszystkich ogarnął strach*. Potrzeba zastanowienia się, refleksji — to postawa każdego rozumnego człowieka, skoro usłyszy głos Pana. A my przyjmujemy jeszcze inną postawę: *wielbili Boga i mówili: „Bóg łaskawie nawiedził lud swój”*. Dziękujemy Panu za słowo, dzięki któremu jest obecny wśród nas i przez które zapewnił nam nieśmiertelność. Dziękowanie — to Eucharystia, którą teraz zaczniemy sprawować.

Dziękujemy Ci, Ojczy nasz, za wiarę i za nieśmiertelność, którą nam poznać dałeś przez Jezusa, Syna Twego.”

(Diache)

Kraków,

Ks. JERZY CHMIEL